



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

K CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

BIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

W Administracji: Czestochowa Aleja II M 38, telefonu M 50, € 21, adres telegraficzny „Dziennik-Czestochowa”.
Wydawanie w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem. w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Prenumerata i ogłoszenia w Czestochowie przyjmuje księg. p. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 10 kop. za wyraz

Kwartalnie 1.50
Miesięcznie 50

Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Prenumerata i ogłoszenia w Czestochowie przyjmuje księg. p. J. Nowicki i S-ka.

Prince of Wales
KATOWICE,
ulica Jana (Johannesstrasse).

WSZELKIE ARTYKUŁY NAJ-
NOWSZEJ MODY i ELEGAN-
CKA GARDEROBA dla panów.

Nowootworzony
7-kl. Zakład naukowy żeński
z kursem gimnazjalnym.
Heleny Rządkiwiczowej
w Sosnowcu, przy ul. Ostrogórskiej, dom
p. Feldmana, na parterze.
Zawiadania Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis i egzaminy uciec, pomimo rozpoczętych lekcji, odbywać się będzie codziennie, do dnia 1 Sycznia 1907 r.

Nowootwierające się
Czestochowskie Towarzystwo
Wzajemnego Kredytu
dla przemysłu i handlu.
Nagłe ogólne zebranie odbędzie się w grudniu 1906 r.
Przyjmuje zapisy na członków Towarzystwa w biurze Zarządu II Aleja dom Lerner'a M 20.
Zacznijcie od 10 r. do 8 pop., gdzie nabywać można ustawę Towarzystwa po 15 kop. za egzemplarz.

Instytut Gimnastyczno-leczniczy.
Massażu i szkoła fechtunku
KIFFERA, II-ga Aleja 30
w gmachach Polskiego gimnazjum po zmniejszonej opłacie. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w każdą niedzielę i święta od godz. 2-jej popoł.
WEJŚCIE 20 KOP.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
zawieszanie plombowania, wymowa zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I Aleja M 8, dom p. Rygóckiej.

Kalendarzyk.
D. 11 Listopada.
Wskazówka chrześcijańska: dziś Opieki N.M. Pan-ny, jutro Marcina P. M., 5-ju braci męcz.
Wskazówka słowiańska: dziś Spistosława, jutro Witolda.
Wskazówka słowiańska g. 7 m. 18. zachód g. 4 m. 14.
Wskazówka historyczna: 1673. Zwycięstwo hetmana J. Sobieskiego pod Chocimem.

Jak długo jeszcze?

Jak już wiadomo z wczorajszych doniesień, książę biskup wrocławski kardynał Kopp zamierza polskim księstwem swej diecezji stanąć na czele polskiego ludu w walce o język polski przy nauce religii. Biskup wrocławski posiada więc za przykładem arcybiskupa wrocławskiego, który potępił nadużywanie nauki religii do celów germanizacyjnych, lecz ostatecznie okazał, że pochwałą taką, niezgodną z prawami przyrodzonymi każdego lu-

du, lecz także z przepisami kościoła katolickiego — politykę rządu pruskiego.
Jakie wrażenie zakaz ks. Koppa wywołał wśród polskiej ludności śląskiej, o tem informują nas wymownie następujące dwa głosy polskich pism tamtejszych „Górnolazak” — pisze między innymi:
„Zaskarbił sobie wdzięczność nasz biskup, ale nie wdzięczność ludu naszego, tylko wdzięczność protestanckiego rządu i niemoralnego hakatyizmu.
„Rząd i hakatyizm — ci wdzięczni będą za ten krok biskupa. Z łez i bólu ludu naszego ta wdzięczność wrogów naszych płynie, płynie do stóp purpurata, do stóp rycerza orderu czarnego orła, do stóp męża, któremu inna wdzięczność, wdzięczność wiernych, winna być rozkoszą.”

„Oto słowa bólu naszego ludu, które oby nigdy nie były potrzebowały być wymówione! — Oto słowa naszego żalu, któremi skarzmy się na uposiedzenie nasze u tego samego ks. kardynała, który nas uposiedzić uznał za konieczne. On, którego ręka tak ciężko nas dokniecia, niech sądzi, czy nie gorzki jest nasz żal, niech wyrokuję, czy żal nasz jest niesłuszny? Czego innego spodziewał się lud nasz po swoim pasterzu. Spodziewał się ratunku — nigdy zaś pogrzebienia!..”

„Głos Śląski” tak się odzywa:
„Jako sojusznik i sprzymierzeniec rządu pruskiego, ks. Kopp, w sprawach polskich dyplomacją swoją tak kieruje, żeby sobie nigdy nie rzucił kół rządowych. Przypominamy tylko ostatnią jego mowę, wypowiedzianą podczas obrad nad nowym prawem szkolnym w pruskiej Izbie panów. W mowie swej zajął stanowisko żarliwego patrioty pruskiego. Z tego nikt mu zarzutu nie robi, ale obok tego zajął stanowisko również żarliwego przeciwnika ruchu polskiego.
„Jest to polityk i dyplomata, który ma daleko idące rozumienie dla polityki rządu, ale żadnego rozumienia nie ma i mieć go nie chce dla obrony narodowej ludności polskiej.”

„To jest publiczna tajemnica. Wiedzą o tem z jednej strony Polacy, z drugiej Niemcy i hakatyści i tylko z tego, a nie z innego punktu widzenia, należy patrzeć na politykę dzisiejszego księcia biskupa wrocławskiego. Gdziekolwiek się ruszy, czy do Poznania, czy do Berlina, czy do Rzymu, wszędzie podróż jego zaznacza się śladami piastuna przewodniego myśli rządu pruskiego, który dąży do tego, żeby ludność polska została zasymilowaną z niemiecką, czy zniemczoną.”

Tak dziś ocenia działalność ks. kardynała Koppa prasa polska, w jego diecezji. Ogół społeczeństwa polskiego wie od dawna, że ma w nim zaciętego wroga — lecz krok, który ks. Kopp uczynił obecnie, przekracza już wszelką miarę nienawiści do zupełnie uprawnionych dążeń polskich — a zatem nie powinien pozostać bez odpowiedzi ze strony całego narodu polskiego.

W pierwszym rzędzie powinni wystąpić tu polscy biskupi wszystkich trzech zaborów, powinni zwrócić uwagę w Watykanie, że tego rodzaju polityka biskupa, będącego zwierzchnikiem pół miliona ludu polskiego, musi z konieczności doprowadzić do rozluźnienia węzłów, łączących naród polski z Rzymem, że przeto

papież już w interesie Kościoła i państwa powinien do Wroclawia stanowcze sw. veto.

A potem — musimy sobie mówić uprzedliwie, że ten gorliwy patriota pruski i zacięty wróg Polaków, jest także biskupem austriackim, zwierzchnikiem ćwierć miliona polskiego ludu w monarchji habsburskiej, że z tej części swej diecezji czerpie olbrzymie dochody. Dotychczasowe usiłowania, mające na celu odłączenie Księstwa Cieszyńskiego od diecezji ks. Koppa — nie odniosły skutku, bo nie znalazły poparcia w galicyjskiej reprezentacji parlamentarnej. Czy i wobec najnowszego tego wystąpienia ks. Koppa — Koło polskie nie zdobędzie się na krok stanowczy?

Jeśli nie uczyni tego, uczyni to winno przyszłe Koło polskie.
N. R.

Szkarlatyna (płonica) w Łodzi.

Jako środek walki z epidemią zastosowano w Łodzi organizację lekarzy sanitarnych. W pierwszym czasie było ich dwunastu, obecnie jest ich na stałe czterech.

W pierwszym okresie swej działalności lekarze sanitarni zwiedzili wszystkie szkoły elementarne i usunęli z szkół dzieci, które przybyły jakas chorobę zakaźną, budzącą podejrzenie szkarlatyny; odwiedzili rodziny uczniowskie, gdzie podejrzano (ze słów ucznia) przypadek trwającej lub przebytej szkarlatyny — ewentualnie, uczniów ze szkół.

W takich przypadkach szkołę zamykano na 2 dni, poddając lokal dezynfekcji. Gdzie się okazało, że w tej samej sieni (klatce schodowej), w której się mieści lokal szkolny, jest przypadek szkarlatyny — szkołę zupełnie zamykano; tak samo postępowano w razie wystąpienia w danej szkole kilku przypadków choroby równocześnie.

Obecnie czterech lekarzy sanitarnych są zawiadani przez nauczycieli szkół początkowych o wypadkach pojedynczych w rodzinie ucznia, lub o podejrzanej chorobie ucznia nieobecnego w szkole; obowiązkiem lekarza jest sprawdzić słuszność podejrzenia i zarządzić ewent. wyłączenie ucznia ze szkoły.

Drugim obowiązkiem lekarzy sanitarnych jest unieszkodliwienie takich procedurów, jak sklepiki spożywcze, mleczarnie, magle, piekarnie, pralnie, wszelkie warsztaty, pracownie i t. p.

Lekarze-praktycy mają obowiązek notowania na kartkach sanitarnych, że dany chory na płonice leży w lokalu zajątym pod jakimś procedur. To kartki są codziennie dostarczane lekarzom sanitarnym, którzy udają się do właściciela danego proceduru i oświadczają mu, że chory musi być niezwłocznie usunięty z mieszkania, zajętego przez procedur, a zakład poddany dezynfekcji; do chwili zaś wykonania tych dwóch zadań zakład (sklep i t. p.) musi być zamknięty — pod rygorem kary sądowej. Do opornych udają się lekarze cyrkulowi i spisują protokół.

Jak dotąd, działalność lekarzy sanitarnych okazuje się pożyteczną i celową. Świerdzili, między innymi, że udział szkoły w szerzeniu się tej epidemii jest bardzo nieznaczny.

Godnym też zaznaczenia jest fakt zmiany w zapatrywaniu się ludności na dezynfekcję i na szpitale.

Potrzedzię w sakupie wszelkich towarów, narzędzi i maszyn.
w wyborowym gatunku a rabatem 20% od cen detalicznych.
herbatę
po 1 rub. 50 kop. za korzec
węgiel kamienny po 97 kop. za korbac z dostawką do komórki
Przyjmuje do inkrasa weksle i frachty. Informacji udziela biuro otwarte w dni powszednie od godz. 9-rano do 3 pop.

Peleryny i Płaszcze gumowe i lodenowe POLECA
Zdziesiąt Zdanowicz
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 31.

W pierwszym czasie ledwie w jakiejś drobnej części przypadków, do których przysłano dezynfektorów, udało się dezynfekować wykonać. Obecnie rzadko napotyka się na odnowę, a coraz częściej sami zainteresowani zgłaszają się do kamery.

Ten sam zwrot w opinii tycy i spitali. Pomimo zmniejszenia się epidemii liczba chorych w szpitalach ciągle wzrasta.

Cz. Lek.

W sprawie wyborów.

„Przełom” umieścił następujące wzwanie.

Wkrótce upływa termin do składania deklaracji wyborczych ze strony tych, którzy posiadają osobny lokal, podatkowi mieszkańcy nie opłacający, a którzy przy poprzednich wyborach nie złożyli już odpowiednich deklaracji. Wszyscy ci celem wzięcia udziału w nadchodzących wyborach, muszą tę formalność spełnić, inaczej własnowolnie prawa wyborcze utracą.

Niechaj więc wszyscy tacy obywatele prawa swe zabezpieczą!

A każda nie podana deklaracja, to w przyszłości utracony głos, a każdy stracony głos może zawazyć na szali wyników, przyszłych wyborów. To też wierzymy że nasze obecne wzwanie bez odgłosu nie pozostanie i że wszyscy wyznający nasze hasła i zasady zapewnią sobie prawa wyborcze.

Czytamy w „Ludzkości”:

„Dowiadujemy się że „Polska partja socjalistyczna” postanowiła stanowczo nie brać udziału w wyborach.”

„Płocznania” pisze:

Zbliża się okres wyborczy, okres walk i zabiegów partyjnych do zjednanie sobie większości głosów szarego, bezpartyjnego tłumu.

W nadchodzącym okresie walka ta zapaści się bardzo interesująco, gdyż przyjdzie w niej udział mają, podobno, wszystkie stronnictwa. Kto wie, czy zapasy podobne nie wyjdą na dobre sprawie naszego przedstawicielstwa w Dumie. My, ze swego bezpartyjnego stanowiska, pragniemy tylko, aby przyszli wyborcy byli prawdziwymi przedstawicielami woli ogółu a nie podstawionymi przez wpływową partję figurantami, zajmującymi swe stanowiska wyborców jedynie w celu przeprowadzenia kandydaty dawno już opatrzonego posia.

A w końcu z taką zwraca się do prawyborców rada:

Pamiętajcie przyszli nasi postowie, że nędra dziesiątkuje nie tylko szeregi polaków wyznania katolickiego, że równouprawienia politycznego domagają się wszyscy obywatele, zamieszkujący w naszym kraju, bez względu na wyznanie. Tylko demokracja szerzej pojęta, nie widoczona w ciasne ramki zdoła wprowadzić ład w całość stosunków dzisiejszej doby przejściowej.

** Wczoraj po południu w sali posiedzeń rady ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem naczelnika urzędu głównego do spraw gospodarstwa miejscowego rz. r. st. Gerbela, odbyło się pierwsze posiedzenie narady specjalnej, poświęconej rozpatrzeniu sprawy o wprowadzeniu samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem z udziałem przedstawicieli ludności miejscowej, wybranych przez general-gubernatora warszawskiego.

** W prasie niemieckiej, francuskiej i angielskiej coraz uporczywiej ukazują się wiadomości o bliższym ustąpieniu ks. Bülowa ze stanowiska kanclerza Niemiec.

Jeżeli to nastąpi, to, jak utrzymują gazety, przyczynia się do tego: 1) sprawa polska i 2) afera ministra Podbielskiego, na którym ciąży zarzut podejmowania niedozwolonych operacji przy dostawach dla armji w Afryce.

PODATEK DOCHODOWY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

(Dalszy ciąg, patrz № 249).

Po ukończeniu sprawdzenia deklaracji po oznaczeniu wysokości podatku, a w każdym razie nie później jak d. 15-go (28) sierpnia, komisja rozysła podatnikom listy podat-

kowe z wykazaniem w nich opodatkowanego dochodu i sumy podatku. Imienne wykazy podatników i rozmiar nałożonego na nich podatku wystawione są dla przejrzenia w ciągu 14 dni od czasu rozesłania listów podatkowych w lokalu komisji okręgowej.

Niezadowolony z postanowienia komisji okręgowej wolno podawać skargi do d. 1-go (14) października do komisji gubernialnej. Skargi na postanowienia komisji gubernialnej podaje się do ministra skarbu, który ma prawo uwzględnić je wlasną. Jeżeli zaś będą one uznane za niezastigujace na uwzględnienie, minister skarbu przedstawia je do senatu rządowego.

Podanie skargi nie wstrzymuje zaplacenja podatku, do czego projekt ustanawia dwa terminy: 15 (28) września i 15 (28) grudnia. dok. nast.

Nokturn.

Kocham te ciche jesienne wieczory,
Pełne tęsknoty bładozłoty pól,—
Kiedy umilkną topól rożnowy,
I przykucnięty na rozdrożu ból —
Tak jakós dziwnie w me serce kołacze,—
Że serce krwawi,— a dusza nie placze!..

Kocham te cudeńskie jesienne wieczory:
Gdy zmrok owiadał wirchy pełne dum,
Gdy zcichły echa wśród podniebnych gór,
I zatrząpotał orlich skrzydeł szum —
Skrzydeł złamanych...

I strzełił w niebo jakiś jęk daleki,
Kaskadą płaczu przeleciał wśród chmur
Okrzyki srebrne jeziora zatory....

Serce usnęło, — czemuż nie na wieki?..
Józef Mondsehein.

NOWINY.

Częstochowa.

Zabawa na dobroczynności. Przypominamy że dziś po południu odbędzie się w teatrze wielka zabawa na rzecz Tow. dobroczynności dla chrześcian. Oprócz niepodziłanek w postaci przedmiotu, jaki przypadnie na każdy bilet, grozi amatorów odgra bardzo wesoła komedjé p. t. „Nikt mnie nie zna”.

Przewodnictwo w zarządzie Tow. dobroczynności dla chrześcian po p. Janie Gryźewskim, objął inż. Władystaw Kozłowski.

Ciężki cios dotknął Aleksandra Świętochowskiego. Oto w Lublinie zmarł ojciec jego, Feliks, starzec przeszło 80-letni, emeryt, oddana złożony niemocą. Stroskany bolesną stratą syn pspieszzył na pogrzeb, który odbędzie się jutro w Lublinie.

Tow. kultury polskiej W Warszawie ulegalizowane zostało „Towarzystwo kultury polskiej”, które tworzyć też będzie oddziały po miastach prowincjonalnych, a więc i w Częstochowie. Nowa ta instytucja ma na celu wytworzenie i popieranie materalnej, umysłowej i moralnej kultury narodu polskiego na gruncie bezpartyjnym. Działalność jej rozwijać się będzie w zakresie społecznym, oświatowym, prawo-etycznym i ekonomicznym.

Zjazd myślarzy. Dzisiaj odbędzie się w Częstochowie zjazd myślarzy z okolicy.

Z Tow. ogrodniczego. Miesięczne posiedzenie członków częstochowskiego Tow. ogrodniczego odbędzie się dzisiaj w domu przy ul. Szkolnej, o zwykłej porze.

Z przemysłu. Od kilku miesięcy przemysł tutejszy głównie pod wpływem strajków ucierpiał znacznie. Przewodzącym zmniejszająca się produkcja, następnie prawie w każdej z fabryk częstochowskich zmniejszono liczbę robotników, a wreszcie przestały funkcjonować następujące fabryki: pp. Längena i Rozenberga — ram drewnianych, zatrudniająca około 60 robotników; p. f. „Glorja” — spiniek metalowych zatrudniająca od 150 do 200 robotników; Hermana Szaja — grubieni metalowych i zabawek dziecięcych, zatrudniająca około 80 robotników; Moszkowicza i Weinberga — wyrobów metalowych, zatrudniająca około 100 robotników. Te trzy ostatnie fabryki slikiwowane zostały przez właścicieli w ciągu ostatnich sześciu tygodni. W likwidacji znajduje się fabryka guzików p. f. „Eclipse”, zatrudniająca około 50 robotników. Słowem ubyło dotychczas pięć fabryk, które dawały zatrudnienie w normalnych czasach około 500 robotnikom.

Z sądów. Dnia 12 grudnia w Zjeździe Sędziów pokoju 2-go okręgu gub. Piotrkowskiej

w Częstochowie, rozstrzygnięto się paseszkie sprawa pp. Turskiego, Sztorchana, Wągżyłaka, Kasia, Siwka, Romana i Dancigera, oskarżonych z art. 68 Ust. o karach w sprawie znieścienia budek na placu Turskiego w Sosnowcu. Charakterystycznym jest fakt, że sprawa ta wszczęta została przez magistrat 15 czerwca 1903 r., a zatem po 3 latach czekała się swej kolei.

O lekarza. P. Jan Sakowski pisze do nas: „Dzielnica nasza, t. zw. Kąmieńskie, i ul. s. Barbary, pozbawiona jest zupełnie opieki lekarskiej i za każdym razem trzeba przywozić lekarza z centrum miasta, co pociąga za sobą znaczne koszty, bardzo uciążliwe zwłaszcza dla osób mniej zamożnych. Przyczem zdarza się często, że lekarz przybywa do chorego już po upływie kilku godzin po zaśląbnięciu, a niema dnia, żeby nie potrzeba było wzywać lekarza, po kilku razy do nagłych wypadków. Przeto, w imieniu mieszkańców naszej dzielnicy odwołuje się do Sz. pp. lekarzy, czyby który z nich dła dobra naszego nie zamieszkał wśród nas.”

Nowa kółka rolnicza. D. 4 b. m. odbył się zebranie założycieli świeżo zorganizowanego kółka rolniczego w Janowie powiatu częstochowskiego. Wybrało do zarządu B. Dzierżbińskiego, J. Podsiadłego, M. Rydzewskiego, W. Krzeszawicza, B. Osieckiego i Mendakiewiczza. Liczy ono 120 członków.

Będzin.

Na szkety. Na zebraniu gminnem w Pińczycach zapada uchwała, na której mocy przeznaczono na budowę nowych szkół i rozszerzenie starych rb. 18.000.

Na kradzieży. Do składu piwa Szlany Fersztentfelda we wsi Bobowonki zakradli się w nocy przez okno trzech męczyni: Kazimierz Zaporowski, Wawrzynek Sawiński i Piotr Zabiegala. Obecność ich w składzie spostrzeżono, ujęto więc wszystkich trzech i osadzono w areszcie. Sosnowieckim.

Sosnowiec.

Odczyt. Dzisiaj w sali klubu sosnowieckiego odbędzie się dwa odczyty, które wygłosi p. Aleksander Małecki. Pierwszy odczyt odbędzie się po południu: „Z dziejów Europy Zachodniej”; drugi wieczorem: „Rola ideałów w rozwoju społeczeństwa”.

Wznawienie pracy. Proszeni jesteśmy a zaznaczenie, że wznowienie pracy w fabryce C. G. Sobówa na Sroduli nastąpiło wskuk ek zaobopólnego porozumienia się z robotnikami z majstrami, inspektor zaś fabryczny p. Sredyński nie wydawał w tym względzie żadnego rozporządzenia, jak to mylnie podane było w jednym z pism. Wogóle inspektorowie fabryczni do strajków, zarówno aa te polityczne, jak i ekonomiczne, nie mieszają się.

Aresztowanie. Pod zarzutem szkodliwej działalności państwowej aresztowani zostali pp. Kar. Kaniewski, l. 43, Jan Waldmar, l. 32 i Marjan Owidziński, l. 23.

Wyroki śmierci. Niedawno w sklepie Związku robotników Tow. warszawskiego na Zagórzu dokonano kradzieży. Następstwem tego było ujęcie kilku osobników, na których padło podezrenie, iż brali udział w kradzieży. W tych dniach zarządzający sklepem p. Jankowski, subjekt p. Noszczyński i stróż Hauser — otrzymali listy z podpisem „Czarny sęp”, w których oświadczone im, że zostaną zgładzeni, jako sprawcy aresztowania pomienionych złodziejów.

Za cudze pópaski. Pociągnięto do odpowiedzialności za przejazd granicy za cudzymi pópaskami: Janika Zaksejmiana, Rubina Oltuskiego, Fajgę Latyczowską i Mirkę Faktor.

Aresztowanie obłąkanej. Okolo mostu kolei W. W. straż pograniczna aresztowała kobietę, która przeszła granicę, nie meldując się wcale. Po osadzeniu jej w areszcie, okazało się, że kobietą ową jest mieszkanka Sosnowca, Marjanna Bibręk, chora umysłowo, żebaczka. Obłąkana uwolniono.

Kara. Za przejazd granicy za cudzymi pópaskami skazane zostały dwie mieszkanki gub. kijewskiej: Mirka Faktor i Fajga Latyczowska po 4 dni aresztu.

Z różnych stron.

Z Łodzi. Po miesiąc rozrzucono proklamując delegatów polskiej partji socjalistycznej, socjal-demokratycznej i narodowego Związku robotników, datowaną d. 7-go b. m., a zapowiadając, iż pomiędzy stronnikami zapadło ostatecznie porozumienie i że należy zaprzestac walk bratobójczych.

Onegdaj o godz. 12 w nocy, żołnierz postrelał na ulicy robotnika z fabryki Steigerta, niejakiego Tendorra Brannera.

Zabójstwo. Onegdaj o godz. 11 w po-

Bazar Krajowy w Krakowie,
Główny Rynek nr. 20. **Poleca na sezon jesienny zimowy**

po cenach fabrycznych stalych (wyroby galicyjskie), Wyroby koszykarskie, oraz wszelka galanterja jako to: rzeźby zakopianskie, pastki damskie, fartuski, zabawki jaworowskie, majoliki, szeczotki i wiele innych przedmiotów odpowiednich na podarki piękne a niedrogi.

Wskazywane pomniki, figury, portrety, otkarze, rzeźby były przynależące do muzeum wzniesionego pod wezwaniem świętego Jerzego, w sąsiedztwie murów miejskich, w miejscu gdzie stała kaplica św. Józefa. (Dokładnie umiarkować i uwzględnić).

— Patrz pan! czy podobna, aby to dziecko wynosił teraz, w dzień listopadowy! Niechże się pan da uprosić.

Kiedy komisarz odpowiedział, że prośbę uwzględnić nie może, chora dziewczynka podniosła się na łóżku, wydzignęła rękę przed siebie i patrząc rozszerzonymi zrenicami, zawołała:

— Jeżeli pan nie posłucha prośby ojca, Bóg pana ciężko skarze...

Komisarz zachwiał się i padł na ziemię trupem...

— **Samobójstwo.** W Warszawie pozabawili się życia znany kupiec Zbigniew Trapszo.

— **Zabicie bandyty.** Na Woli pod Warszawą jacyś ludzie zastrzelili z rewolwerów robotnika Szembekowskiego, na którym ciążyły zarzuty bandytyzmu.

— **Biblioteka w Łodzi.** P. Wiktor Czajewski w „Kur. warsz.” zwraca się w imieniu sekcji bibliotecznej P. M. S. w Łodzi do wszystkich miłośników nauki, aby zechcieli dopomóc w tej pracy przez nadanie dla Łodzi książek zbliżonych. Również zwraca się do autorów polskich o złożenie swych prac na korzyść nowo powstającej w kraju biblioteki.

— **Uwzględniona interwencja.** Piszą z Łodzi: Sąd wojenno-polowy, zasiadający w więzieniu przy ul. Długiej, skazał na śmierć przez rozstrzelanie dwóch uczestników zbrojnego zamachu na patrol wojskowy w Fabjanicach. Wskutek wstawienia u kapitana-społdownika, który twierdził, że skazańcy są niewinni, wykonanie wyroku wstrzymano do czasu ujęcia istoty sprawy zamachu.

— **Jubileusz 50 lat pracy zawodowej.** Gracjum drukarzy i litografów krakowskich obchodziło we środę wieczór, świętując 50 lat pracy zawodowej p. Andrzeja Sągajewskiego, założyciela i od lat 26 dyrektora „Ziemiarni Związkowej”, czlowieka nieposzlakowanej prawości, pracownika wielce zasłużonego na polu drakharstwa. Obchód odbył się w sali starego teatru, gdzie stawili się prawie wszyscy właściciele i zarządcy wszystkich drukarni, pp. Petrusalski z Podgórzca i Cwynar z Tarnobrzega, kilka osób z pokrewnych zawodów.

— **Wystawa litewska.** „Witnias Zymos” pisze, że d. 28 grudnia r. b. nastąpi w Wilnie pierwsza litewska wystawa artystyczna.

— **Sprawa Wodowozowa.** Redaktor zamieszanej „Nowej Ziemi” Wodowozow, oskarżony o spotwarzenie wojsk w Królestwie Polskiem, został niewinowany.

— **Tragiczna śmierć.** W pobliżu stacji Łapy kolei petersburskiej spacerowała po torze kolejowym para narzeczonych: Stanisław Dworakowski i Felicja Januszkiewiczówna. Zakochani tak byli sobą zajęci, że nie spostrzegli nadjeżdżających z dwóch stron po obu liniach toru pociągów i dostali się pod koła parowozu. Oboje znaleźli śmierć na miejscu.

— **Bojka pomiędzy pasażerami.** W pociągu kolei nadwiślańskiej pomiędzy Kowlem a Maciejowem wywiązała się bojka między jadącymi. Wzwany żandarm nie był wstanie uspokoić bijących się, którzy jednego z jadących, niemieckiego Holmberga, wyrzucili podczas biegu pociągu z wagonu. W Chelmie awanturanci zostali aresztowani, a Holmberga odwieziono do szpitala.

— **Mordy i rabunki.** W Norwicy pod Brześciem litewskim zamordowano młynarza Meneńczuka, poraniono jego żonę i zrabowano pieniądze.

Z powodu napadu w miejscowościach wzdłuż rzeki Dźwiny, między Kurlandją a Finlandją, wysłano z dwóch stron wojsko, aby przeskakać lasy szkarbowe, w których ukrywają się bandy rozbójników.

W pobliżu Dorpatu poborcy monopolewemu grabowano 10 000 rb.

— **Kongres socjalistów niemieckich.** W Litwies kongres socjalistyczny przyjął porządek dzienny, wywołujący towarzyszy, aby ze względu na to, że program wszelkiej, choćby najbardziej postępowej demokracji jest niedostatecznym, dążyli do urzeczywistnienia programu socjalistycznego, gdyż tylko zaprowadzenie własności społecznej może uwolnić robotników. Porządek dzienny zobowiązuje deputatów socjalistycznych, aby w tym duchu działali.

Dalej kongres zajmował się kwestją antymilitaryzmu. W ciagu dyskusji podniósł Herve, że należy obmyśleć sposób, aby zapobiegać wypowiedzianiu wojny.

Następnie kongres obradował nad kwestją wolnomularstwa. Kilku mówców występowało przeciw udziałowi socjalistów w lożach wolnomularskich, podczas gdy inni podnosili, że zasady wolnomularskie w niczem nie sprzeciwiają się socjalizmowi. Jeden z mówców postawił wniosek, aby żadnemu z wolnomularzy nie pozwalano na należenie do partii socjalistycznej.

Socjalista Herve przypomniał trudności, jakie wyłożył się przed konferencją w Algieras i zamaczył, że niemieccy i francuscy socjaliści na wypadek konfliktu nie byłiby poszli razem ze swoimi państwami, lecz byłiby wystąpili przeciw wojnie.

Valiant zwałcał wywód Hervego i wskazał, że jest koniecznym, stawienie oporu państwu nieprzyjacielowi, nie należy jedynie szukać zaczepki.

Poczta petersburska.

— „Riecz” podaje dalsze szczegóły, dotyczące się skandalu, jaki miał miejsce 1-go listopada na uczcie w liceum Aleksandryjskiem.

Przyjęcie rozpoczęło się w południe w lokalu liceum, gdzie zebrali się blisko pięciuset dawnych i dzisiejszych wychowanców tegoż. Wśród obecnych, oprócz profesorów i wielu urzędników i oficerów byli także: minister skarbu Kokowcew, minister oświaty Kaufman, były minister skarbu Szypow, dyrektor liceum pan Solomon i wielu innych.

Po mowie p. Kokowcewa rozpoczął się cały szereg toastów, między innymi, na cześć wychowanców liceum i dyrektora. Toasty następowały jeden po drugim i przyjmowane były burzą oklasków.

Po urzędni toaście, na cześć profesorów i przełożonych liceum, powstał kamerjanker P. P. Saburow i zwrócił się do zgromadzonych z mową w brzmieniu dostojnym: „Towarzysze! Wznoszę toast na cześć i za zdrowie byłych członków pierwszego parlamentu rosyjskiego: liceistów 47-go kursu— Andrejewa i 52-go kursu— Puszoszkińa oraz na cześć sławnych profesorów Muromcowa i Kariejewa. Vivanti!”

Nastąpiła cisza grobowa, urwająca parę sekund, po której jednakże rozległy się w końcu salii oklaski. Jednocześnie z tem, rozległo się przeraźliwe świstanie, psyanie i słycało było głosy: „won! won!”

Nie usiadł jeszcze pan Saburow, jak podbiegło do niego dwóch z uczniacych: jeden z nich uderzył go kufakiem w plecy, a drugi schwylił go za frak i oberwawszy u tegoż wszystkie guziki, zaczął wypychać p. Saburowa za drzwi.

Pomimo oświadczenia p. Saburowa, że sam wyjdzie, bez niczyjej pomocy, napastnicy nie wypuścili go z rąk.

P. Saburow został gwałtem wyrzucony nie tylko z sali, w której odbywała się uczta, lecz nawet z gmachu liceum, przyczem nie dano mu możności zabrania nawet swego pałta i kapelusza.

Zwłaszcza ordynarnie zachowywało się paru wychowanców liceum, którzy zeszedszy na dół i stanawszy koło ganka, zaczęli wołać, aby Saburow nie ważył się więcej wchodzić do liceum; niektórzy zaś z nich krzyczeli: „Liceum nie jest uniwersytemem, gdzie można wygłaszać mowy rewolucyjne!”

Ci sami wychowancy zażądali, aby Saburow oddał im swój znaczek liceisty, którego, według ich zdania, nie ma prawa nosić nadal.

Po tem zajściu publiczność w sali podzieliła się na dwie grupy. Jedni, nie tycząc się treści toastu, oburzali się na zachowanie tych panów, którzy ważyli się w tak brutalny sposób postąpić z bezbronnym. Jednakże znaleźli się i tacy, którzy oczywiście wskutek nadmiaru szarpania, z radości zaczęli podrzucać do góry „bohaterów”, którzy wypchnęli za drzwi p. Saburowa.

PETERSBURG, 8 TAP. Ludność prawosławna gubernji lubelskiej i siedleckiej, która w porządku osobnym bierze udział w obierze oddzielnego członka Dumy, jednocześnie — według prawa nie jest pozbawiona prawa, brania udziału w wyborach na zasadach ogólnych dla Królestwa Polskiego, to jest w obierze pełnomocników gminnych lub w zjazdach właścicieli ziemskich i wyborców niemieckich.

PETERSBURG, 9 TAP. Redaktor dziennika „Nabat” Wiktorow, oskarżony z art. 128, 129 ustawy karnej skazany został przez Izbę sądową na rok fortecy, dziennik zaś „Nabat” zawieszony na zawsze.

PETERSBURG, 9 TAP. Prywatne koleje w Królestwie Polskiem samowolnie wprowadziły język polski do biurowości w swych stosunkach wewnętrznych.

W celu wyświeślenia tej sprawy i porozumienia się z general-gubernatorem, o ile jest możliwe wyrwanie języka polskiego w biurowości, wyjechał pośpiesznie do Warszawy naczelnik Zarządu kolei Dumitraszko po porozumieniu się którego z general-gub. natorem Skalkonem wniesiona zostanie odnośna ustawa do Rady ministrów.

MOSKWA, 9 TAP. Wznowione zostały zajęcia w uniwersytecie. Prelekcje odbywają się przy zapelnionym audytorjum.

MOSKWA 5 TAP. Według informacji administracji, podczas ostatnich aresztowań w Moskwie tj. o głównych agitatorów socjalno-demokratycznych. W obecnej chwili w Moskwie faktycznie nie istnieją organizacje rewolucyjne.

WILNO, 8 TAP. Litewski komitet wyborczy porozumiał się z wyborczym komitetem żydowskim do do wspólnego działania podczas wyborów do Dumy.

SEWASTOPOL, 5 TAP. Wczoraj rozpoczęła pracę sewastopolski związek narodu rosyjskiego.

TYFLIS, 5 TAP. Partja federalistów podczas przyszłej kampanji przedwyborczej do Dumy projektuje blok z socjal-demokracją.

Podróż ministra.

Podróż rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych — jak donosi „Strana” na mocy posiadanych danych — wywołaną została następującymi trzema faktami międzynarodowej polityki:

1) Zarówno w Rosji, jak zagranicą, a zwłaszcza w Anglii dobrze jest wiadomą, że Japonia nie tylko nie zmniejsza swoich sił zbrojnych, lecz je gwałtownie wzmacnia. Niezadowolenie narodu japońskiego z powodu pokonu portsmutskiego, według wiadomości dyplomacji rosyjskiej, jest daleko większe, niż się wydaje; otwarte przyznanie, iż koniecznie trzeba uczynić wszelki odwet ze strony Rosji niemożliwym — to jedyna dla rządu japońskiego droga zadośćuczynienia narodowej dumie, uważającej Portsmuth za niedostateczną karę dla Rosji za wnieście się podczas chińskiej wojny.

2) Porozumienie rosyjsko-perskie spotyka trudności w Teheranie z powodu nacisku Niemiec.

3) Wreszcie oczekiwana zmiana na tronie tureckim znowu wysuwa na pierwszy plan polityki międzynarodowej — kwestję uregulowania spraw tureckich.

I tutaj interesy Niemiec, kolidują z interesami Rosji, Francji i Anglii, która za ustępstwa w Persji gotowa w ten lub inny sposób kompensować Rosję w Turcji.

O ile interesy Rosji, Francji i Anglii są wspólne w Japonji, Persji i Turcji, o tyle interesy Niemiec są im biegunowo sprzeczne we wszystkich tych 3-ech krajach. Takie położenie międzynarodowe wysunęło konieczność nowej kombinacji.

Ta ostatnia sprowadzała się do otworzenia nowego trójprzymierza franko-anglo-rosyjskiego przy zachowaniu życzliwych stosunków z Włochami. Początek tego związku miał być zrobiony przez zawarcie konwencji wojennej między Anglią a Francją, jak również odnowienie związkowej umowy na nowych podstawach między Francją i Rosją.

Urzeczywistnienie powyższej kombinacji było celem podróży p. Izwolskiego, miał on nie tylko przygotować związek, lecz zarazem przekonać sfery niemieckie, że „Rosja nie ma zamiaru następować nikomu na nogę, iż tylko przewidując i ostrożnie ochrania siebie od tego”.

Co się tyczy rezultatów podróży do Paryża i kroków powziętych w Londynie, to nie określily się one jeszcze wyraźnie z przyczyn zupełnie wyjątkowych.

Solidarnosc trzech mocarstw, w obecnem międzynarodowem położeniu, zaznaczyła się jeszcze w Petersburgu, lecz dyplomacja angielska, a zwłaszcza francuska wysunęła ideję związku trzech narodów, a nie trzech rządów, — ostatnie powinny być mniej lub więcej rządzicielami i przedstawicielami swych narodów. Zgodnie z tą podstawową ideją, poseł francuski Bonpart wyraził myśl, że obecny rząd rosyjski (rada ministrów) „powinien otrzymać „votum” zaufania ze strony zgromadzenia przedstawicieli”. I z tego powodu do ostatecznego porozumienia przystąpić można dopiero po zwolnieniu Dumy Państwowej.

Zadaniem p. Izwolskiego było dowieść, że gabinet p. St. Ajpina jest właśnie „gabinetem zaufania narodowego”, że lud w ogromnych swych masach stoi po stronie rządu, który szerze gniem gruntownych reform zawiązał ścisłą łączność między sobą i narodem, i że tylko szczególne warunki rosyjskiej rzeczywistości, przy niedostateczności prawa wyborczego, przeszkadzają wyrażeniu „istotnych życzeń narodu rosyjskiego”.

Nie udało mu się to jednak — podobno.

wracał powozem z Warszawy na Czyste inspektor gazowni warszawskiej Adolf Welke. Gdy pojazd przejeżdżał przez ul. Skierniewicką, w pobliżu szpitala Żydowskiego, rozległo się kilkanaście strzałów rewolwerowych. W parę minut potem służba szpitalna znalazła leżących bez życia na drodze Welkego i woźnicę Lisieckiego.

Sąd polowy w Kaliszu skazał na karę śmierci Woiciecha Jabłkowskiego, za zabicie we środę na Nowym Rynku Stanisława Bajewskiego. Jabłkowskiego rozstrzelano onegdaj na podwórzu więziennym.

Z prasy prowincjonalnej. Czytamy w „Gazecie Kujawskiej”, że kierownictwo literackie tej gazety objął p. Kazimierz Miodowski. B. redaktor „Gazety Kujawskiej”, p. Stanisław Cieszkowski, wyjechał do Warszawy.

Pogrzeb ś. p. Młockiego.

Dnia onegdajszego o godzinie 10 i pół rano w kościele św. Anny (Krakowskie Przedmieście) w Warszawie odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach zgasłego z rąk morderczych prezesa koła pracowników kolejowych ś. p. Józefa Władysława Młockiego.

Liczne więdnę od kolegów, pracowników kolejowych, stowarzyszeń, partii i grup świadczyło o pamięci i wielkiem uznaniu, jakim się cieszył ten dzielny bojownik postępu.

Na różnobarwnych wstęgach widoczne były napisy: „Od Pracowników Kolejowych Królestwa Polskiego”, „Przesowi Koła Kolejowego”, „Zacnemu Koledze — przyjacielu kolejarzy”, „Bojownikowi Wolności i ofiarze mordu”, „Od Stowarzysztwa Popierania Przemysłu i Handlu” i wiele innych.

Odróżniał się wieniec z larowych liści, na które rzucone były pęki róż czerwonych, a na wstędze tegoż koloru był napis: *Od pracowników kolejowych. — Węzła Częstochowska.*

Wyprawdzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpiło o godzinie 5 po poł. Za trumną szedł przeszło pięciotysięczny tłum. Straż honorowa, złożona z pracowników kolejowych, przeważnie robotników depôt, otaczała łańcuchem kondukt.

Za trumną szła rodzina, a za nią szeregiem kolejarze drogi Nadwiślańskiej, na której służył zmarły. Trumnę złożono w pobliżu katakumb.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił nad grobem Ludwik Krzywicki, mniej więcej w te słowa:

„Nie będę zatrzymywał się nad dniami życia zmarłego, wobec tego trupa, nie będę mówił o jego mordercach. Niech nasze milczenie będzie wyrazem pogardy dla zbrodniczego czynu. Zwracam się do was obecnych, ludzi najrozmaitszych obozów i przekonań, do ludzi uczciwych, bo nie wątpię, że wśród wszystkich stronnicztw tacy istnieją; zwracam się i do tych co wierzą w świetlaną przyszłość i do tych, co podziwiają walać się przeszłość, zaprzeczając bratobójczych walk, które niesławia polskie imię, i naszą Ojczyznę!”

Mówił następnie o ideałach zmarłego, o jego działalności kulturalnej i zapoczątkowanej przez niego, w ostatnich czasach organizacji szkół kolejowych, których się zmarły nie doczekał.

W imieniu kolegów mówił p. Franciszek Mielnicki, zaczynając słowami utworu Ujejskiego: „Syn zabił ojca, brat zabił brata, mnostwo kainów jest pośród nas”.

Obżrądkowi pogrzebowemu towarzyszyła cisza i powaga chwili.

W. N.

Szczegóły napadu.

O napadzie w Rogowie wciąż napływają nowe szczegóły, a między innymi jeden z naocznych świadków tak opisuje owe zdarzenie.

Kiedy pociąg pocztowy № 10 wchodził na st. Rogów, zwałniając biegu, na parowóz wskoczyło 2 ludzi, którzy, grożąc rewolwerami maszyniście, prowadzącemu pociąg, p. Świątkiewiczowi, nakazali mu się schować, mówiąc, że zaraz nastąpi wybuch, przyczem na brankardzie wywiesił czerwoną chorągiewkę. Kiedy pociąg stanął, około 10 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i karabiny, osaczyło wszystkie mieszkania, znajdujące się w obrębie stacji i wtargnęło do kancelarii zawiadowcy stacji i pokoi ekspedycji. W jed-

nej chwili ludzkość dał kilkadziesiąt strzałów z karabinów mauserowskich, poczem do wagonu, w którym siedzieli żołnierze ochrony w liczbie 15, rzucono bombę. Rozległ się straszny huk, podrażni zaczęli w panicznym strachu uciekać w różne strony. W poczekalni 3 klasy drzwi wraz z framugą wyleciały. Wszystkie okna i latarnie stacyjne zostały potrzaskane. Dach wagonu został siłą wybuchu podrzucony na dach stacyjny, s. stamtąd, spadając na peron, uderzył w piersi żandarm stacyjnego, który niebawem życie zakończył. Wagon ten oraz sąsiedni brankard zapaliły się. Ze szczytów wagonów dochodziły jęki rannych żołnierzy.

Po wybuchu dano kilkadziesiąt strzałów do sąsiedniego wagonu pocztowego № 7405, w którym zostali ranieni urzędnik pocztowy Kurylenko i poczytliwn Łyszkowski. Z wagonu tego zaczęto pospiesznie wyrzucać paki z pieniędzmi.

Pieniądże wpakowano na bryczkę jednego z obywateli ziemskich, poczem dowódca kazał dać sygnał trąbką na odwrót, zapytał, czy wszystkie oddziały gotowe i pospiesznie opuśczone stację. Gdy z horyzontu stacji znikł ostatni napadający, podrażni w pociągu powoli powychodzili z pod lawek, a służba stacyjna ze skrytek, gdzie się pochowała. Zaczęto gasić płonące zgłiszczą wagonów. Rannych ułożono na poduszkach, wyjętich z wagonów pierwszej klasy, i przeniesiono do poczekalni stacyjnej, gdzie udzielono im pierwszej pomocy środkami miejscowymi. W godzinę po wypadku, przybyły ze Skierniewic i Kuluszek oddziały piechoty, oraz lekarze kolejowi. Przy wagonie pocztowym postawiono wartę wojskową, ponieważ napadający zabrali tylko nieznaczna część gotówki (podobno 20,000 rb. w złocie oraz weksli na 10,000 rb.), kilka pak ze złotem zaś pozostawiono w pośpiechu.

Około g. 10 w. do Rogowa przybyły władze sądowe i zarządzono energiczne poszukiwanie w okolicy, narazie jednak bez skutku.

Sytuacja w ostatnich czasach u nas tak się przedstawiała, że podejrzenie o napad na pociąg nie mogło być inne, tylko, że dokonali tego bandy, i. którzy organizacją się coraz sprężyszej. Okazuje się przecie, że byliśmy w błędzie. Zamachu na pociąg dokonali rewolucjonisci i, istotnie, po rozważeniu wszystkich okoliczności niezmiernie śmiałego działała — napad był z góry obmyślony, a sprawnie, z jaką wargnięto do wagonu pocztowego, a następnie rozproszono się po okolicy — potwierdza że nikt inny, tylko rewolucjonisci napadu dokonali.

Napad przeto w Rogowie ma łączność duchową z napadem na ul. Fonarnej w Petersburgu i z wielu innymi tego rodzaju przejawami działalności rewolucyjnej w wielu miejscowościach Państwa Rosyjskiego.

Dzieje się to w czasie stanu wojennego, pod groźbą sądów polowych...

„Kur. warsz.” pisze, że suma, uniesiona przez rewolucjonistów, nie jest zbyt wielką.

Po sprowadzeniu z Rogowa do Warszawy wagonu pocztowego, który był przedziurawiony SS-ciu kulami, władze pocztowe wyplądowały jego zawartość na dworcu wiedeńskim, pod osłoną sztyldwachów z jazdy, znalazły w wagonie tym jeszcze kilka worków ze złotem i srebrem.

Całą pocztę ze zniszczonego wagonu przewieziono na dwóch wozach o g. 12-ej w. poł. na główną pocztę na plac Warecki, gdzie dokonano obliczenia.

Stwierdzono urzędownie, że całkowita suma zabranych przez napastników listów i przesyłek pieniężnych wynosiła 66,406 rb. 83 k; w czem unieśli oni 41,240 rb. 31 kop. gotowizną, t. j. w złocie, srebrze i banknotach. Resztę stanowiły weksle i papiery wartościowe.

Onegdaj w szpitalu św. Rocha amputowano obie ręce do stawu napięstkowego urzędnikowi pocztowemu Kurylenko. Biedak ten prócz tego stracił zupełnie jedno oko, a wątpliwe jest, czy uda się uratować mu drugie. Ma on całe ciało w ranach i oparzelinach. Jest on kawalerem, w wieku 25 lat.

Drugi pocztowiec Łyszkowski, ma się dobrze.

Wszyscy żołnierze w szpitalu Ujazdowskiem żyją.

Telegramy.

PETERSBURG 10 TAP. W Carskim Siole w pałacu Ich Cesarzkich Mości odbyła się uczta na cześć opuszczającego swój posterunek austro-węgierskiego ministra barona Arenthala. Obecną była małżonka posła i członkowie poselstwa austriackiego.

PETERSBURG, 10 TAP. Cesarz austriacki ofiarował ministrowi skarbu, Kokowcowowi order Leopolda Wielkiego Krzyża.

PETERSBURG, 10 TAP. Trzech ludzi uzbrojonych dokonano rabunku w rządowym sklepie monopolowym. Zabity został stróż, który usiłował stawić opór.

PETERSBURG, 10 TAP. Dnia 14 grudnia w izbie sądowej rozpoczęło się głośny proces 44. Większość oskarżonych należy do lepszego towarzystwa. Ciąży na nich zarzut że w r. 1905 wstąpili do petersburskiej grupy socjalnych demokratów, która rozporządzała materiałami wybuchowymi. 28 odpowiada za więzienia.

PETERSBURG 10 TAP. Wskutek zbiego obchodzenia się nastąpił wybuch w fabryce pikrokseliny. Zburzona została pracownia, dwaj robotnicy odnieśli ciężkie rany.

Pozar zniszczył trzy budynki. BIAŁYSTOK, 10 TAP. Doniesienie „Birz. Wiadom.”, że w Białymstoku odbywają się starcia pomiędzy narodowcami a socjalistami, pozabawione są wszelkiej prawdy.

MINSK, 10 TAP. Otwarty został zjazd właścicieli browarów z zachodnich gubernij. BIEŁGOROD 10 TAP. W nocy spaliło się depot drogi żel. bielgorodzkiej. Przyczyna pożaru nie jest znana. Szkoły znaczne.

GNIEZNO 10 TAP. Z rozporządzenia landrata okręgu Mogilno, uwolnionych zostało z zajmowanych stanowisk 48 starostów wiejskich, członków rad szkolnych i sądów wiejskich, za zabronienie dzieciom odpowiadania po niemiecku na lekcji religii.

BERLIN, 10 TAP. Ze źródeł wiarogodnych dymisja Podbielskiego nastąpi jeszcze przed otwarciem Reichstagu, aby mogła osłabić przewidywane naparcie Reichstagu na rząd.

Bomba.

PERM, 10 TAP. W jednej z fabryk do mieszkania, w którym spało dwunastu strażników z rodzinami, przez okno rzucono bombę, od której wybuchu mieszkanie zostało zburzone i jeden strażnik odniósł poranienia, sprawcy zbiegli.

Wykrycie fabryki bomb.

TYFLIS TAP. Do „Kaukazu” donoszą: W Baku wykryto trzy składy bomb, drukarnię nielegalną i laboratorium chemiczne. Aresztowano 21 anarchistów-komunistów, którzy poprzednio operowali w Tyflisie.

Samorząd w Królestwie

PETERSBURG 10 TAP. Przybyli z Warszawy przedstawiciele Królestwa Polskiego, celem wzięcia udziału w naradzie mającej zdecydować projekt wprowadzenia samorządu ziemskiego w Polsce, przedstawili się wczoraj prezesowi Rady ministrów.

Posiedzenie dzisiejsze miało charakter gospodarczy.

TEATR W CZĘSTOCHOWIE.

Towarzystwo artystów

Opery włoskiej pod dyrykcją * * * * * JOZEFA GONSALEZA

W Środę 14 listopada

Trubadur

W Czwartek 15 listopada

Rigoletto

W Piątek 16 listopada

Tosca

W Sobotę 17 listopada

Pajace i Cavaleria Rusticana

W Niedzielę 18 listopada

Traviatta

Bilety do nabycia w księgarni Nowickiego i S-ki, Aleja II-ga.

PAPIER FAYARD

Papier medyczny tanszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, i-rytaacji, pierśwowych reumatyzmów i td. Wybotny plaster na nagłotki we wszystkich aptekach. 1042.

HENRYK SCHWARZ
Kraków, ul. Grodzka 13.
TELEFON 48. ROK ZAŁOŻENIA 1886.

Wolny i jedwabie
na suknie i bluzki.

Nowości!

Spółnica
kostiumy
okrycia,
okrycia,
okrycia

Przy zakupie
Ruble pol 254.—
zamówienia na
kostiumy, okrycia, suknie.

Hotel ANGIELSKI
 w bliskosci dworca kolei.
Posiada numerow 42, od b. 1:20 do Rb. 3
 z peścielą, wozną i oświetleniem elektrycznem.
 Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa
 dostarcza kwiatów dekoracyjnych.
KARTY I POWOZY na miejscu można zamawiać.

Józef Siemontowski.
Fabryka Wyrobów CUKIERNICZYCH,
Kraków, ulica Bracka L. 7. Telefon 498.
 Poleca: Najtańsze cukry, Herbatniki.
 Ciasta, Pierniki.
 Karmelki.
 941-10-2

ZEGARKI

Polecamy Zegarki „OMEGA”
 które daja rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.
 Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest
J. Fürstenberg
 który ma bogato zaopatrzony sklep w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy **Modrzejskiej.**

Druhom Sokolom!
Polecam swój olbrzymi skład cygar
 SKI Katowice, ul. Pocztowa 8.

JAN JOKS KATOWICE,
 ul. Jana,
 Skład towarów bławatnych, jedwabi i pluszy.
Wszelkie Nowości
 na sezon **jesienny i zimowy** nadeszły.
 Codziennie nowe wzory nadchodzą. 584-12-4

Ostatnia Nowość!
 Zegar toaletowy z lustrem i muzyką „Symfonia”. Chcącym dostarczyć sobie, rodzinie i gościom wiele przyjemności, radzę nabyć samogrający zegar toaletowy z piękną muzyką „Symfonia” grający głośno, delikatnym i przyjemnym tonem walca, polki, opery, pieśni narodowe, naprz.: „Halka”, „Mazur”, „Pas de Espagne”, „Węgierka”, „La Marseillaise”, „Krakowiak”, „Marsz Przeobrażeni”, walc: „Oczekiwanie”, „Czas Niezłoty” itd., odznaczający się swoją regularnością chodu. Oprócz tego zegar ten jest piękną ozdoba dla stołu piśmiennego lub toaletowego. Wysylan wyregulowany do minuty z poręczeniem za prawidłowy chód i trwałość muzyki na 6 lat, niezwłocznie po otrzymaniu obstalunku bez zadatku za zaliczeniem pocztowem. Cena takowego w eleganckiej polerowanej szafce ze szlifowanym lustrem paryskiej roboty zamiast 20 rb. tylko na krótki czas 6 rb. 75 kop. i 7 rb. 50 kop. Adres: Wyląc na sprzedaż w centralnym składzie genewskich zegarków
 Warszawa, ul. Prózna № 10.
Dom Handlowy Jakubowicza,

Browar Parowy i Fabryka Słodu
K. SZWEDE w Częstochowie,
 POLECA znane ze swej dobroci:
Piwo piłzeńskie, stołowe i ciemne
 w beczkach i butelkach,
 jako też
słód bawarski i piłzeński,
 w wagonowych ładunkach. 15-3

APARATY! GRAMOFONY!
GRAMOFONOWE PŁYTY!!!
Kolosalny wybór najnowszych PŁYT!
 Produkcja muzyki próbna na miejscu bez obowiązku kupna.
 Aparaty w cenie od 6 rubli.
 Płyty w cenie od 30 kop.
 585-5-5 Przemysł welocypedowy „Aurora”
HERMAN DEUTSCH
 Katowice, Vis a vis Poczty — ul. Pocztowa № 10.

SKŁAD ŻELAZA 271-
S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,
 ul. Grudzińska № 1,
 POLECA swój bogato zaopatrzony skład w najlepsze sprzęty domowe i kuchenne, żelazne łożka, najdoskonalsze wyroby stalowe firmy „Solingen”, jak noże nożycy itd., tudzież żelazne i mosiężne artykuły dla fabryk, jako to: śruby, armatury i wszelkie rzemieślnicze narzędzia.

PRACOWNIA KOLDER WATOWYCH
 od najtańszych do najwykwintniejszych.
 Własnego wyrobu: **wata** wełniana naturalna, a nie sztuczna, bawełniana, biała i czarna.
 Sprzedaż tkanin fabryki „La Czestochovienne” i innych.
 pod firmą **M. WICHURA Czestochowa,**
 II Aleja, pod Teatrem. 978-3-1

Dentysta Szatensztein
 plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia.
Sosnowiec, ulica Targowa.

Pracownia artystyczna
 rzeźbiarsko-sztukatorska, wykonywa w różnych stylach szczegóły zdobnicze do kościołów, domów i parków. Wyrób w cementzie, terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne.
 Stanisław Ryżek,
 617-52-1 ul. św. Barbary 5.

Nowootworzona
 z dniem 15 września r. b. przy ul. Teatralnej № 41 **wspólna pracownia** ubiorów męskich, własność czeladzi krawieckich, podaje do wiadomości publicznej, iż pomimo ukończenia się strajku krawieckiego i dobrowolnego usunięcia się niektórych z członków, wypełnia i nadal zamówienia, i jest prowadzona przez ludzi zdolnych i sumiennych. Przyjmuje wszelkie zakazy tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów
po cenach bardzo niskich i wykonywa elegancko, z czem poleca się taskawym względem Szanownej Publiczności.
 Z powołaniem Pracownicy krawiecy:
Tysza, Zynek i Chwałkugowski.
 1009-3-1.

Dorożka z końmi
 do sprzedania za przystępną cenę.
 Wiadomość ul. Warszawska 33.
 1049-7-1.

Bona Niemka
 poszukuje posady. Wiadomość Antoni Scar, Aleja I-sza № 9.
 1038-1-1.

Ogrody ogólnego
Różne place
 do sprzedania po umiarkowanych cenach
 w ulicy Humbertowskiej i Stradzińskiej.
 Wiadomość u Z. Wiarzbickiego
 II-za Aleja № 30.
 1008-30-1.

Do wynajęcia
 od 1-go Stycznia sklep po składzie wędlin, z pokoje z kuchnią, wodociągiem i wszelkimi wygodami, oraz lokal na warsztat rzeźniczy i lodownia. Wiadomość w domu hotelu „Victoria” u właściciela A. Franke. 1036-10-1.
 Najlepszej marki
Gips sztukatorski,
 oraz dla pp. Rzeźbiarzy i Dentystów po cenach przystępnych można nabywać u Jana Kozikowskiego, plac Wielniński № 46, w Częstochowie 842-6-6

Z fabryk Warszawskich
 nagrodzonych złotymi medalami, za trwałość i gustowność profilu, wielki wybór listew: ziocone, oksydowane, malowane w różnych kolorach i gatunkach, gładkie i barokowe. Posiada w swej pracowni, a także przyjmuje do oprawy: obrazy, portrety, ołcudruki, sztychy etc. Umiejętne złożenie rami i odpowiednie zastosowanie listwy, do tła obrazu. Wykonywa sumiennie, po cenach umiarkowanych. Igacy Serafinski, ul. S-tej Barbary, dom Meznickiego № 1.
 1051-7-1.

Ogłoszenie.
 Kto 5-15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobić chce, raczy podać adres: Konst. Eisele Stuttgart, Rotestr. Deutschland.

Potrzebne
 są panny do krawiecczyn. Teatralna 35 m. 1. 1029-21.